

Wiernyć jest Bóg i sprawiedliwy

„Jeśli byśmy wyznali grzechy nasze, wiernyć jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości” – 1 Jana 1:9.

Nie wiemy o żadnej religii pogańskiej, która by uczyła o Bogu miłości, dobroci i miłosierdzia. Pogańskie bóstwa przedstawiane są jako pełne potęgi, surowości i okrucieństwa. Ludzie obawiają się ich jako strasznych demonów, lecz Bóg Miłości nie jest im znany. Niestety! Musimy także oświadczyć, że wielu chrześcijan, którzy zostali zwiedzeni naukami średniowiecznymi, nie uznają i nie chwala Boga, o którym uczy Biblia – Boga wszelkiej łaski, o którym mamy powiedziane, iż „Bóg jest Miłość”.

Słowa psalmisty dają nam należyte określenie: „U ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano” (wielbiono) – Psalm 130:4. My rozumiemy dosyć wyraźnie, że Wszechmocny musi być istnym uosobieniem sprawiedliwości – jednak nie takiej sprawiedliwości o jakiej nas uczono, która w rzeczy samej byłaby wielką niesprawiedliwością. Bóg był sprawiedliwym, gdy skazał ojca Adama na śmierć za jego nieposłuszeństwo Boskiemu prawu. On był sprawiedliwym, gdy zrządził, że wyrok Boży przyszedł na cały rodzaj ludzki. Gdyby Bóg poprzestał na tym wyroku i pozwolił człowiekowi umrzeć jako bydłciu, bez żadnej nadziei przyszłego żywota, to jeszcze nie mielibyśmy wcale podstawy do narzekania. Byłoby to rzeczą zupełnie sprawiedliwą.

Lecz Bóg zaleca swą miłość ku nam i ta Jego miłość jest właśnie tym, co nakłania nas do szukania Boga, do służenia Mu i postępowania śladami Jezusa. Bóg w planie swoim nie przeoczył wymagań sprawiedliwości, więc sprawił nowy sposób, przez który mógł być sprawiedliwym, a jednak usprawiedliwiającym tych, którzy uwierzyli w Jezusa i stali się Jego uczniami, biorąc swój krzyż i naśladowując Go. Zrządziwszy tym sposobem zadośćuczynienie sprawiedliwości. Bóg zamierzył udzielić błogosławieństwa Adamowi i jego potomstwu w sposób, jaki by sprawił im najwięcej dobrego. To ujawnienie Boskiego charakteru nie stało się jedynie w celu przyniesienia chwały Wszechmocnemu, lecz szczególnie, żeby zapoznać Jego stworzenia z charakterem Boga, by przez to one mogły mieć zupełne zaufanie w Bogu przez całą wieczność, a widząc piękność Jego charakteru, by mogły wyrabiać w sobie podobieństwo tegoż, a tym samym stawać się więcej szczęśliwymi.

PIERWSZY STOPIEŃ ZBAWIENIA

Pierwszym dziełem Boskiego planu jest wybór szczególnej klasy, nielicznych świętych spośród rodu ludzkiego. Oni są wybierani w pewnym celu. Bóg wykaże w nich ono nader obfite bogactwo łaski swojej i dobrotliwości swojej w Chrystusie Jezusie (Efezj. 2:6-7). Gdy wyprowadzi ich ze stanu grzechu i marnej gliny do tak chwalebego stanu, jaki im obiecał, to jest do Boskiej natury, wysoko ponad doświadczenia w grzechu. Zwycięstwo nad grzechem uzdolniło ich do rządzenia, błogosławienia i sądzenia świata w przyszłości, gdy się staną współdziedzicami z Chrystusem.

Po uzupełnieniu Kościoła pierwotnych przyjdzie kolej na następnych synów. Zamiarem Bożym jest, aby nie tylko klasa Kościoła dostąpiła wolności synów Bożych na poziomie duchowym, lecz także, aby cała ludzkość otrzymała sposobność stania się synami Bożymi podczas panowania Mesjasza: „Pod nadzieją, że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia (z grzechu i śmierci) na wolność chwały dziatek Bożych” – cielesnych synów Bożych, jakim był Adam przed upadkiem, wolni od grzechu i śmierci i posiadający zupełne szczęście i swobodę, jakie Bóg przygotował dla wszystkich będących w harmonii z Nim (Rzym. 8:21).

„JEŚLI BYŚMY WYZNALI GRZECZY NASZE”

Tekst nasz odnosi się bez wątpienia do tych, których Bóg powołał, aby stali się członkami klasy Oblubienicy Chrystusowej i do uczestnictwa w wolności i chwale synów Bożych na duchowym poziomie. Jednak przedstawia On zasadę, jaka będzie zastosowana także podczas tysiącletniego panowania Mesjaszowego. Żaden nie będzie mógł naonczas czynić jakiegokolwiek postępu na drodze świętej, jeśli wpierv nie wyzna swoich grzechów, nie odwróci się od nich i jeżeli przyjmie udzielone łaski Mesjasza, który wtedy będzie panował, aby zniszczył grzech i podźwignął grzeszników.

Stosując ten tekst do obecnego czasu, możemy widzieć, że On nie odnosi się do grzeszników w ogólności, lecz do Kościoła Chrystusowego, jak to dalej czytamy: „Jeśli by kto zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa”. Tak więc ono wygnanie grzechów nie określa ludzi światowych, którzy nie stali się jeszcze synami Bożymi przez wiarę i poświęcenie. Orzeczenie to odpowiada jednej z próśb mieszczących się w modlitwie Pańskiej, która brzmi:

„Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy



my naszym winowajcom” – Mat. 6:12.

„SPRAWIEDLIWY, BY NAM ODPUŚCIŁ”

Tym, co przez wiarę i posłuszeństwo stali się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie, podjęli swój krzyż, by naśladować swego Pana i którzy zostali spłodzeni z ducha św., Bóg zobowiązał się odpuścić ich mimowolne przewinienia, jeżeli będą Go o to prosić. Dlatego apostoł Jan mówi, że jest to zupełnie rzeczą sprawiedliwą, ażeby Bóg daną obietnicę wypełnił, którą dał swoim świętym. W tym względzie apostoł Paweł oświadcza:

„Przystąpmyż tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przynadnego” – Hebr. 4:16.

Pan Bóg niezawodnie przewidział, że lud Jego mógłby się zniechęcić ustawicznym powtarzaniem się odziedziczonych słabości cielesnych, więc przygotował te zachęcające napomnienia. Jest to punkt godny zapamiętania. Zachęcamy wszystkich chrześcijan, aby dokonywali codziennie rachunku sumienia z Panem i aby nie udawali się na spoczynek nie otrzymawszy wpierw łaski przebaczenia i pomocy. Jeśliby zaś ktoś zaniedbał tej sprawy, tak że pewnego rodzaju chmura rozciągnęłaby się pomiędzy nim a Panem, to niechaj prędko i mocno chwyci się tych obietnic przy kończącym się roku, aby nowy rok mógł rozpocząć z czystym sumieniem, z uśmiechem Niebieskiego Ojca nad sobą i z bliską społecznością ze swoim Odkupicielem oraz z nowym postanowieniem gorliwego i wiernego postępowania Jego śladem.

SŁABI I OBCIĄŻENI

Są inne pisma, które odnoszą się do tych, co się jeszcze znajdują w świecie, którzy jeszcze nie stali się ludem Pańskim, którzy nie są objęci naszym tekstem. Do takich mogą się odnosić słowa Jezusa: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie; weźmijcie jarzmo moje na się i uczcie się ode mnie, żem ja jest cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym” – Mat. 11:28-29. Nie ma odpoczynku duchowego w utrudzonym potykaniu się, w samolubstwie i grzechu. Jednak one sprawują niekiedy doświadczenia, a doświadczenia przyprowadzają strudzonego i zmęczonego do Tego, który poniosł nasze grzechy i jest przyjacielem ponad wszystkich przyjaciół.

Czy jest odpowiedniejsza pora do zawarcia przymierza z Bogiem, jak rozpoczynanie się roku? Niechaj więc wszyscy, którzy usłyszeli Prawdę, a przymierza z Bogiem nie uczynili, niechaj uczynią to teraz, niechaj zawrą przymierze, które uczyni ich prawdziwymi uczniami Jezusowymi – przymierze samoofiary i zaparcia samych siebie oraz podjęcia swego krzyża i postępowania za Jezusem, gdziekolwiek On nas poprowadzi, wiedząc, że koniec tej pielgrzymki będzie wielce chwalebny i nawet próby spotykane na tej drodze będą dopomagać nam ku dobremu i staną się błogosławieństwem, ponieważ Jezus nawet w tych doświadczeniach będzie je z nami dzielił.

W.T. 1911-444

Watch Tower
R- (1911 r.)
„Straż”